

Pan Jezus musi narodzić się w ciszy.

Pierwszej nocy - w Betlejem - było trochę zgiełku wokół Niego. Zwierzęta, pasterze, królowie. Stokroć większy zgiełk dzieje się dziś wokół nas: zakupy, promocje świąteczne, prezenty, reklamy, wydarzenia, spotkania, pęd życia.

A jednak sam moment przyjścia Pana spowijała głęboka Cisza.

Dopiero po wybrzmieniu tej Ciszy, po owinięciu Go w pieluszki i złożeniu do żłobu, zaczynają się (znajome?) zjawiska: hołdy Trzech Króli w różnych językach, świadectwa pasterzy..... oraz dynamiczny śpiew aniołów.



Znajdź swój własny moment Ciszy.

On tam czeka.

Prawdziwy Pan Jezus w prawdziwym Tobie narodzi się w głębinach świętej samotności, w ciemnej Ciszy wspólnego czystego przebywania.

Ona najbardziej może nas odmienić ku Miłości.

* * *

Pośród różnych pragnień, myśli, marzeń, tęsknot, wspomnień rozbrzmiewających w Twoim sercu i głowie - poszukaj tego, co najbardziej ciche. Jest w tym... Pan Jezus.

Jeden moment

czwartek, 15 grudnia 2011 16:00 - Zmieniony czwartek, 15 grudnia 2011 18:23

Idź za Nim.

meroutka